

WYCIECZKA z cyklu Kolory Polski 2012

18 sierpnia 2012

Kolejna wycieczka w ramach Kolorów Polski. Jak zwykle spotykamy się przed Łódzkim Domem Kultury i w samo południe wyjeżdżamy z Łodzi. Chciałoby się rzec jak w piosence: „A może byśmy tak do... Tomaszowa?” – tam zmierza nasza kolejna wycieczka. O godz. 19 w Kościele Ewangelicko – Augsburskim rozpocznie się koncert zespołu „Kwadrofonik”, nim jednak dotrzemy do kościoła Zbawiciela w Tomaszowie Mazowieckim, odwiedzamy tamtejsze Muzeum im. Antoniego hr. Ostrowskiego, które powstało w 1927 r. z inicjatywy prof. Tadeusza Seweryna i osób zrzeszonych w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym. W Muzeum funkcjonuje pięć działów naukowych: etnograficzny, historyczno – numizmatyczny, archeologiczny, sztuki oraz przyrodniczy. Razem blisko 28 tys. eksponatów. Dodatkową atrakcją jest siedziba Muzeum, którą od 1950 r. jest XIX-wieczny pałac wybudowany przez założycieli miasta – rodzinę Ostrowskich.

Pierwsza osada na terenie dzisiejszego miasta powstała w XVIII w. To właśnie tu podskarbi koronny, Tomasz Ostrowski odkrył złoża żelaznych rud syderytowych i wybudował piec do wytapiania surówki. Niestety rudy okazały się nie być najlepszej jakości...osada upadła, ale jak w przypadku wielu miast początek wieku XIX okazał się pomyślny. W 1818 roku na miejscu starej osady Antonii Ostrowski założył nową osadę, tym razem przemysłowo - handlową. Głównym zajęciem osiedlającej się tam ludności miało być tkactwo i handel. Prawa osady fabryczno – handlowej otrzymuje Tomaszów w 1824 r. a prawa miejskie w 1830 r. W czasie I wojny światowej Tomaszów Mazowiecki znalazł się w rękach Niemców, a podczas II wojny był w granicach Generalnego Gubernatorstwa. W okolicach Tomaszowa walki prowadził 25 pułk piechoty AK.

Kolejnym punktem naszej wycieczki jest Skansen Rzeki Pilicy. Skansen powstaje od 2000 r. Jest to pierwsze w Polsce muzeum na wolnym powietrzu...poświęcone rzece. W skansenie znajduje się młyn (przeniesiony znad rzeki Luciąży), a w nim wystawy poświęcone m.in.: I wojnie światowej, ale również misternie wykonane, ruchome modele najróżniejszych młynów. Dzięki nim każdy może zobaczyć, jakie były metody pracy i jak mielono dawniej zborze, oraz jak radzono sobie z ważeniem, kiedy posiadanie typowej wagi nie było takie oczywiste. Budynkiem na który od razu zwracamy uwagę jest zabytkowa stacyjka z przystanku kolejowego „Czarnocin”, oraz uwaga...leśna toaleta cara Mikołaja II i jego świty! W skansenie znaleźli coś dla siebie miłośnicy wojskowości m.in.: wydobyty z Pilicy czołg T – 34, niemiecki

ciągnik artyleryjski oraz bunkier z czasów II wojny światowej. Chętnie zostalibyśmy dłużej, tym bardziej, że o tym wszystkim w niezwykle interesujący sposób opowiada miłośnik, pasjonat, pomysłodawca skansenu i obecny dyrektor Andrzej Kobalczyk.

Niestety musimy opuścić Skansen Rzeki Pilicy, bo czas nagli. Mijamy więc Rezerwat Przyrody Niebieskie Źródła i jedziemy do Smardzewic, do klasztoru Ojców Franciszkanów. Trasa jest niezwykle urokliwa, mijamy zaporę wodną połączoną z elektrownią na rzece Pilica. Widok na dolinę rzeki przepiękny...

Dojeżdżamy do smardzewickiego klasztoru. Kościół św. Anny, to budowla barokowa, murowana, złożona z czteroprzęsłowej nawy oraz nieco węższego i niższego, dwuprzęsłowego, prostokątnego prezbiterium. Wewnątrz znajduje się 11 ołtarzy (wszystkie z wieku XVIII). Niesamowite wrażenie robi na nas barokowy ołtarz główny z bramkami, rzeźbami świętych: Józefa, Joachima, Franciszka i Antoniego Padewskiego, popiersiem Boga Ojca w obłokach i figurami aniołów oraz obraz św. Anny Samotrzeciej z 1 poł. XVII w.

Historia kościoła sięga lat 20 XVII w. i jest związana z objawieniem się św. Anny gospodarzowi ze Smardzewic, Wojciechowi Głowie. Dzięki pozwoleniu ówczesnego proboszcza na miejscu objawienia postawiono krzyż, a następnie kapliczkę, która wkrótce stała się ośrodkiem licznych pielgrzymek z racji częstych cudów. Od tego czasu miejsce to nabrało rozgłosu i ściągało do siebie ludność z okolicy. W latach 80. XVII w. podjęto starania nad wybudowaniem murowanej świątyni. Jej budowę zakończono w 1699 r. Wychodząc z kościoła trafiamy na weselnych gości i zainteresowani oprawą (piękne dorożki, orkiestra) zostajemy chwilę, aby powitać młodą parę.

Kolejnym punktem naszej wycieczki są Groty Nagórzyckie, z naszego busa widzimy również złoża kopalni Biała Góra, która eksploatuje największe złoża piasków kwarcowych w Europie, stanowiące około 80% krajowych zasobów piasków szklarskich i formierskich.

Przy grotach czeka już na nas przewodnik. W środku jest 10° C, mamy do przejścia 160 m, więc niedużo, wszyscy wytrwale kroczymy za przewodnikiem i z zainteresowaniem słuchamy jego opowieści o historii i legendach związanych z grotami. Same groty, to pozostałość po podziemnej kopalni piasku szklarskiego. Posiadają liczne korytarze, wnęki, zaułki i sale. Największe wyrobisko nazwane jest „Salą Królewską”. Piasek z grot wydobywano od końca wieku XVIII do początku XIX. Kopalnia przestała funkcjonować po wypadku, jakim było zawalenie się jednej z komór, w której zginął mieszkaniec Nagórzyca. Z biegiem lat kopalnia niszczała coraz bardziej.

Od 2010 r. groty przystosowywano do zwiedzania. Otwarcie dla turystów nastąpiło z początkiem 2012 r. Zbójnika Madeja, o którym krąży tu legenda nikt z nas nie spotyka, ale kto wie...może innym razem?

Zbliża się godzina koncertu, więc żegnamy Groty Nagórzyckie, aby na czas być w kościele ewangelickim Zbawiciela.

Kościół wzniesiony został w latach 1897 – 1902 i był drugim kościołem tego wyznania w Tomaszowie (pierwszy to kościół św. Trójcy, którego budowa rozpoczęła się już w latach 20. XIX w.) Liczba ewangelików w Tomaszowie powiększała się, a to za sprawą sprowadzania przez hr. Antoniego Ostrowskiego tkaczy z Prus. Kościół w stylu neogotyckim z górującymi trzema strzelistymi wieżami (środkowa ma prawie 60 m, w niej znajduje się zegar i stalowe dzwony sprowadzone z Westfalii). Parafia powstała z inicjatywy hr. Ostrowskiego i była siedzibą superintendentury. Wewnątrz kościoła na uwagę zasługuje przede wszystkim obraz „Spotkanie Zmartwychwstałego Chrystusa z Marią Magdaleną” w ołtarzu głównym autorstwa Wojciecha Gersona, który został namalowany na prośbę pastora Biedermanowej, oraz dwa ogromne witraże z 1900 r. W nawach bocznych również przepiękne witraże z postaciami św. Piotra i św. Pawła oraz św. Filipa i św. Jakuba.

Punktualnie o godz.19 zaczyna rozbrzmiewać koncert. Mamy okazję posłuchać „Muzyki dla osiemnastu muzyków” Steve’a Reich’a, utworu skomponowanego w latach 1974–1976, do dziś uznawana za jedno z najwspanialszych dzieł dojrzałego minimalizmu. W pierwszej części koncertu zespół „Kwadrofonik” prezentuje nam połączenie muzycznego minimalizmu z muzyką ludową. Niesamowite efekty dała również różnorodna gra świateł, która była niebanalną ilustracją do słuchanych utworów.

Po koncercie żegnamy Tomaszów i wracamy do Łodzi... Pogoda dopisała, humory również, więc do następnego spotkania...

Opisała Ewelina Górecka